

PRENUMERATA:

w Łodzi: w KROLESTWIE I CESARSTWIE: w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Masowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za jeden wiersz pięttem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CALENDARZYK.
Dzisiaj: Wielka Sobota. Balbiny P.
Jutro: Wielkanoc. Teodory.
Wschód słońca o godz. 5 min. 48. Zachód o godz. 6 min. 28.
Długość dnia godz. 12 min. 45. Przybyło dnia godz. 6 min. 6.

Towarzystwo Dobroczynności.

(Dokończenie — patrz Nr. 72).

Co robiły w roku sprawozdawczym komitety damskie, trudno się dowiedzieć, gdyż sprawozdanie pod tym względem jest dość skąpe w szczegóły. Spróbujmy jednak zebrać w jedno to, cośmy znaleźli, należące do komitetów, zajęły się stałymi dyżurami w przytulku; 2) zebrały w ciągu roku 1,721 rs. 2 kop., podczas gdy w roku poprzednim od dnia 2 października 1885 r. do dnia 31 marca 1886 r. też komitety zebrały sumę rs. 2,131 kop. 92, fakt ten dowodzi, że komitety damskie dawniej gorliwie się zajmowały; 3) zniósł obowiązkowe składki miesięczne po 40 kop., pozostawiając wysokość ich do wolnej; 4) urządziły gwiazdkę dla biednych zostających pod opieką towarzystwa tak na miesiąc, jak i w przytulku, na co wydatkowały rs. 108 kop. 76; 5) zrobiły zakupów dla przytulku na 330 rs. 28 kop.; 6) dostarczyły przytulce bezpłatnie większe części potrzebnej mu garderoby i bielizny. Oto i wszystko, jak widzimy, niewiele. Przecież do obowiązków komitetów damskich należą jeszcze następujące zadania: 1) nawiedzanie wyjątkowo obłożnie chorych kobiet; 2) urządzenie ochronek; 3) opiekowanie się sierotami. O tej bardzo ważnej stronie działalności komitetów damskich nie znajdujemy w sprawozdaniu ani jednego wyrazu, skończyło się więc wszystko na pięknej uchwale.

W tem miejscu uważamy za stosowne nadmienić, iż zebranie ogólne, na wniosek zarządu, wcale niepotrzebnie przeniosło sumę 1,565 rs. 19 1/2 kop. z rachunku komitetów damskich na fundusz zasobowy. Komitety, mając tę sumę pozostawioną do dyspozycji, mogłyby wkrótce pomyśleć o założeniu ochronek lub t. p. Stan funduszu towarzystwa wcale nie wymagał tego przeniesienia, albowiem jeśli remanent wyniósł 13,042 rs. 12 1/2 kop., to po wyłączeniu funduszu komitetów damskich w sumie rs. 3,177 kop. 51 1/2, remanent wyniósłby jeszcze dość pokaźną sumę, a mianowicie rs. 9,864 kop. 61.

Wobec tego, cośmy powiedzieli o działalności komitetów damskich, niesmak budzą pochwały sprawozdania „niezmordowanej działalności dam do czterech komitetów należących”. My, przeciwnie, twierdzimy, że działalność ta osłabła, czego jeszcze jeden dowód znajdujemy w okoliczności, iż w pierwszym roku komitety te w ciągu 5 miesięcy odbyły 10 posiedzeń, w następnym zaś w ciągu 12 miesięcy tylko 4 posiedzenia.

Komitety zawiadujący przytulkiem miały w roku sprawozdawczym prócz zwykłych zajęć następne jeszcze nadzwyczajne: 1) zwiększenie ilości łóżek z 30 na 40; 2) sporządzenie listy osób, pozostających w przytulku, z wykazaniem czasu pobytu ich w Łodzi, o czem już mówiliśmy. Oto są wszystkie nadzwyczajne czynności tego komitetu.

Komitety zabaw urządził w roku sprawozdawczym kilka przedstawień amatorskich i t. p.

Do prowadzenia robót przedwstępnych, dotyczących się budowy domu przytulku, wybrano komitet oddzielny, do składu którego weszli: prezes towarzystwa, sekretarz tegoż, członek zarządu towarzystwa, przewodniczący w komisji rewizyjnej, oraz przewodniczący w komitecie domu przytulku. O działalności tego komitetu sprawozdanie nie nie mówi.

Komisja rewizyjna sprawdzała kilkakrotnie wszystkie kasy towarzystwa i zawsze znajdowała takowe w porządku.

Członkowie towarzystwa w liczbie 1,104 zadeklarowali składki rocznych w sumie 10,159 rs. 65 1/2 kop., z czego wnieśli 9,846 rs. 15 1/2 kop., pozostali więc winni 313 rs. 50 kop. W roku poprzednim towarzystwo liczyło członków 1,357, którzy wnieśli 9,372 rs. 38 1/2 kop. Widzimy więc, że ilość członków zmniejszyła się, natomiast suma wniesionych składek powiększyła się trochę. W roku ostatnim nie wniosło całkowitej zadeklarowanej sumy 86 członków czyli przeszło 7 3/4% ogółu członków.

Ogólne zebranie żadnych szczególnie ważnych uchwał nie powzięło, chyba że zechcemy do takowych zaliczyć postanowienie, aby każdy członek wnoszący składki roczne co najmniej 3 rs., lub też pracą swoją przynoszący korzyść towarzystwu, otrzymał bezpłatnie sztyldzik członkowski.

Oto cała działalność organów towarzystwa, wobec której dziwnie brzmi następny

ustęp sprawozdania: „Każdy należący do towarzystwa dobroczynności pracował na jego korzyść z rzadką gorliwością i zdziałal więcej nawet, niżeli mu to obowiązek nakazywał (str. 5).

Sprawozdanie kasowe towarzystwa dostarcza bardzo cennych szczegółów, to też rozpatrzmy je dość obszernie.

Dochody towarzystwa składają się z następujących rubryk:

pozostałość z roku zeszłego	8,159 rs.	87 1/2 k.	26,70%
wnioski członków	11,946 rs.	2 1/2 k.	39,08%
ofiary jednorazowe	868 rs.	68 1/2 k.	2,84%
wpływ z pułszek	993 rs.	1 1/2 k.	3,25%
z zabaw	8,295 rs.	88 1/2 k.	27,14%
% od kapitału	274 rs.	95 k.	0,90%
różne	28 rs.	33 k.	0,09%
razem	30,566 rs.	76 1/2 k.	100,00%

Pokazuje się więc, że najgłówniejszą rubrykę dochodów towarzystwa w roku sprawozdawczym stanowią wnioski członków, oraz dochody z zabaw, podobnie jak i w roku poprzednim. Jeśli dochody z zabaw stanowią przeszło czwartą część wszystkich dochodów towarzystwa, to na rubrykę tę należałoby większą zwrócić bacność i postarać się o wyeksploatowanie tego źródła, tenbarziej, że już i w roku sprawozdawczym zabawy przyniosły więcej dochodu, aniżeli w roku poprzednim o rs. 827 kop. 42 1/2. Cała suma dochodu powiększyła się o rs. 6,175 kop. 51.

Co do wydatków, wyniosły one razem rs. 17,524 kop. 64, z czego najwięcej, bo rs. 11,243 kop. 65 wydano na wsparcia tygodniowe, których udzielono ogółem rs. 16,527. Wsparcia te wynosiły po 50 kop., 75 kop., 1 rs., 1 rs. 20 kop. i nakoniec 1 rs. 50 kop. Najwięcej wsparć, bo 8,659, przypada na pierwszą kategorię, najmniej zaś (205) na czwartą.

Wsparcie jednorazowych udzielono tylko 35 osobom na sumę 256 rs., przyczem maximum wsparcia wynosiło 10 rs., minimum 1 rs.

Na podarki gwiazdkowe dla dzieci i bielizny w przytulku towarzystwo wydało rs. 108 kop. 70.

Oto są wszystkie wydatki, jakie towarzystwo poniosło dla biednych, wspieranych

na miesiąc, wynoszą one ogółem rs. 11,608 kop. 35 (włączając już cały wydatek na gwiazdkę) czyli 66,24% ogólnej sumy wydatków.

Na urządzenie i utrzymanie przytulku dla starców wydatkowano rs. 5,205 kop. 53 (włączając w to koszty administracyjne) czyli 29,7% ogółu wydatków. Wszelkie wydatki administracyjne towarzystwa wyniosły rs. 710 kop. 76 czyli 4,06%.

Samo utrzymanie domu przytulku kosztowało w roku sprawozdawczym, licząc i wartość węgla ofiarowanego przez osoby dobroczynne, rs. 3,658 kop. 35 1/2. W dniu 1 kwietnia 1886 r. było w przytulku biednych 37, przybyło 17, zmarło 7, uwolniono 7, odesłano do szpitala 2, wybył dobrowolnie 1, pozostało przeto na rok następny 37 osób, a mianowicie 12 mężczyzn i 25 kobiet. Sprawozdanie oblicza koszt utrzymania jednego biednego przez dzień na 32 1/2 kop., ale wlicza w to już wszystko, nawet różne przedmioty zakupione na potrzeby gospodarskie, które to przedmioty mogą trwać bardzo długo, reperacje zabudowań i t. p. Otóż według tego zdania wszelkie tego rodzaju wydatki należy wyliczyć przy podobnym obliczaniu, również jak i koszty utrzymania personelu służbowego, a wówczas przekonamy się, że utrzymanie jednego biednego kosztowało w przytulku dziennie tylko 16 3/4 kop. Szkoda wielka, że nie znajdujemy wcale powodów wydalenia z przytulku 7 osób t. j. dość znacznej liczby.

Jak wiadomo, towarzystwo ma zamiar wystawić własny dom na pomieszczenie przytulku, jak jednak sprawa ta stoi obecnie, jakie fundusze towarzystwo na ten cel posiada, sprawozdanie nie nam nie mówi, — a wielka szkoda. Tak ważnej sprawy nie należało pomijać. O ile można wnosić z poprzedniego sprawozdania, towarzystwo posiada już na budowę domu dla przytulku kapitał wynoszący do 16,000 rs.

B. Śliwiński.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Cta. Po zamknięciu prac komisji, zajmującej się rewizją taryfy celnej i po odesłaniu komitetowi petersburskiemu memoriału, obejmującego dezzyderyaty warszawskich kupców i przemysłowców, nadesłano jeszcze do warszawskiego oddziału towar-

27)

JAMES PAIN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 72).

— Nie dziwię się wcale, — spokojnie odparł Rajmund — byłem pewny, że tak postąpiasz.

— Ma się rozumieć, chociaż nie widzę tu żadnego obowiązku.

— Tak, niema żadnego po za obowiązkiem przyjaźni. Spodziewam się, mój ojczu, że spełnisz ten czyn z wielką delikatnością, gdyż obawiam się, że one nie zechcą przyjąć, wiedząc, iż nie swojego nie posiadają.

— Zapewne, byłoby lepiej, aby każdy mógł zostawić rodzinie majątek, inaczej się dzieje niestety. Powiadasz, że nie zechcą przyjąć? ciekawy jestem dlaczego?

— Mówię o jednej z nich. Pani Conway nie jest, jak powiadasz, przykra, ale szczególna kobieta, przytem...

— Nienawidzi mnie jak dyabła, a może i więcej — jeżeli to nazywasz osobliwością...

— Myślałem o jej niepodległym usposobieniu, — wzbraniać się będzie przyjąć dantek.

— Może przyjąć lub nie, jej upór nie

zmieni moich dobrych zamiarów. Córce wyznaczą sumę dostateczną dla obu.

— Jesteś bardzo dobry, mój ojczu — odparł Rajmund i zamilkł. Chciał zarazem pomówić o swojej miłości dla Nelli, ale ostry ton słów ojca odebrał mu odwagę robienia w tej chwili jakich zwierzeń; list donoszący mu o tem, prawdopodobnie przyszedł do Chin po jego wyjeździe.

Podczas obiadu obaj mężczyźni, kępowni obecnością lokaja, rozmawiali o kwestiach ogólnych. Rajmund zdziwił się niezmiernemu zainteresowaniu się ojca polityką, czego dotychczas nie okazywał nigdy. Po wyjściu służącego zapanowało przykre milczenie.

— Przyrzekłem pojechać do Richmond jak tylko powrócisz ojczu, w razie gdybyś ty nie mógł się tam udać — przemówił Rajmund.

— Ah! bardzo dobrze. Może uda ci się wybadać usposobienie pani Conway co do owej sumy, którą zamierzam im ofiarować. Chciałbym uczciwie załatwić tę sprawę — jak sądzisz, 300 funtów rocznie czy będzie dosyć?

— Sądzę, że będzie dosyć, — odparł Rajmund, nie okazując nadzwyczajnego zdziwienia jakiego Ralf oczekiwał — wymaganie tych kobiet są bardzo małe, — mówił dalej — nieprzywykłe do wielkich wydatków.

— Mała suma, dawana dobrowolnie staje się wielką, — zauważył Ralf. Odzywał się jak gdyby 300 funtów można na każdym rogu ulicy znaleźć; oznaczyłem wyższą sumę, sądząc, że będzie wystarczającą, lecz jeżeli uważasz, że to mało, dodam jeszcze z jedną setkę.

Rajmund ze zdumieniem patrzył na ule-

głość i nieznaną mu dotychczas szczodrość ojca.

— Myślę, że najlepiej będzie zostawić tym paniom oznaczenie sumy. Powiesz im że najwłaściwiej będzie, gdy same obliczą swoje potrzeby, a 300 czy 400 funtów nie zrobi ci różnicy.

— Głupstwem jest powiedzieć, że nie ma różnicy między 3 a 4 — wtrącił Ralf — rób zresztą jak chcesz, ja poświęcam dla nich pewną kwotę, tylko nie chcę podziękowań — wypraszam się od nich — uprzedzam cię — dodał szorstko. Nie chcę aby czuły dla mnie wdzięczność, ani żeby ją wyrażały.

Jakkolwiek Rajmund wiedział, że uczciwość jest rzeczą obcą dla ojca, uderzyła go wszakże gwałtowność mowy i obejścia.

— Bez wątpienia zanięchają podziękowań gdy tego nie chcesz — odrzekł z uśmiechem — lecz czy nie zamierzasz sam ich o tem zawiadomić?

— Nie; nie mam czasu jechać do Richmond; mnóstwo mam zajęć w Londynie.

— Ale ja, ojczu, po za twoją ofiarą nie mam im nic do powiedzenia — mówię o śmierci kapitana, wypytuję mnie będą o szczegóły.

— Pleciesz niedorzeczności. Czyż nie przesłałem ci szczegółów w telegramie? kobiet nie trzeba drażnić opisami straszliwych scen. Biedny Conway został na śmierć skazany; czyż to nie dosyć powiedzieć, nawet w naszym ucywilizowanym świecie? Czy nie domyślasz się, że w Chinach szczegóły były o wiele okropniejsze.

Jakby na potwierdzenie słów, wyraz prze-

strachu osiadł na twarzy Ralfa.

— Pytać mnie będą wszakże o ostatnie słowa umarłego.

— Nie byłem z nim w ostatniej godzinie. Czy nie słyszałeś, że wyjechałem do Szangaj w celu pozyskania dla uwolnienia?

— Tak ojczu, wszyscy mówili o nadzwyczajnych staraniach robionych przez ciebie w celu uwolnienia przyjaciela i te chyba tylko wiadomości w gazetach były prawdziwe; inne mówiły, że Conway został w Szangaj a ty miałeś być na śmierć skazany. Ale zbladłeś ojczu — zapewne ze zmęczenia po podróży, przedmiot ten zresztą musi cię rozdrażniać.

— Wcale nie, — zawołał Ralf — chociaż co prawda, temat to nierbył wesoly, ale umiem się jeszcze zachować jak wypada mężczyźnie. Myślałem w tej chwili o nader przykrem zadaniu, jakie masz przed sobą, mianowicie o rozmowie z panią Conway i jej córką w kwestyi powyższej.

— Bez wątpienia ojczu; zadanie byłoby o wiele łatwiejsze, gdybym miał do nich jakie zlecenie.

— Nie było żadnego — przerwał Pennicuck. Conway nic im nie przesłał, prócz pożegnania; wszystkie odbyło się nader szybko — kilka godzin zaledwie upłynęło od jego zaarrestowania do mojego wyjazdu.

— Czyż nie zostawił jakiego listu — testamentu?

— Testamentu? oś po nim małżonkowi który nie ma nic do zostawienia? Recepty jego przywiózłem, nadojdą wkrótce, nie mogłem przecież przynieść tych gratów i zajmować nimi swego mieszkania.

Ralf mówił z widocznym podrażnieniem

rzystwa popierania przemysłu i handlu kilkanaście wniosków, dotyczących taryfy celnej. Kilka z nich zarząd towarzystwa uchwalił dodatkowo wysłać do komitetu towarzystwa w Petersburgu jako zasługujące na uwzględnienie. Między nimi znajduje się podanie, domagające się podwyższenia cła z rs. 4¼ na rs. 9 od pierników, biszkoptów, wafli i opłatków, które w wielkich ilościach nadsyłają do nas fabrykanci zagraniczni.

Drogi wodne. Donoszą z Petersburga, że utrzymanie terminowej komunikacji parostatkami z portami Korei, Japonii i Chin postanowiono pozostawić prywatnemu przedsiębiorstwu, a mianowicie osobie przedstawionej przez nadamurskiego general-gubernatora.

Drogi żelazne. „Nowosti” donoszą, że na zjeździe przedstawicieli kolei żelaznych w dawnym rozkład letniego ruchu pociągów (z r. 1887) pozostawiono na liniach: muroska, bałtyckiej, rjasko-wiatzkiej, rybińsko-bologowskiej, nowotorskiej, liwieńskiej, nowogrodzkiej, kursko-kijowskiej, dynabursko-witebskiej, rysko-dynaburskiej i rysko-boladeraoskiej, mitawskiej, griasko-carycyńskiej, brzesko-chelmskiej, poleskich i fastowskiej. Inne koleje, np. charkowsko-mikołajewska i warszawsko-terespolska, otrzymają nowy rozkład. Zjazd odbywa się w Petersburgu.

Handel

— Mąka podróżowała w Warszawie o 25 kop. na pudzie. Jako przyczynę podwyższenia ceny podają składnicy zniszczenie wielu młynów wodnych w czasie ostatniej powodzi.

— W kwietniu odbędą się następujące jarmarki: w Poznaniu (od 5 do 10), w Lipsku na skóry surowe i wyprawne, futra, szkło i inne towary (od 9 kwietnia do 5 maja, dzień wyplat 3 maja), w Orle (od 16 przez dwa tygodnie), w Gnieźnie na konie (od 23 przez tydzień).

Podatki. Projekt uzupełnienia przepisów, co do podatku od ubezpieczeń mienia od pożaru, — jak donoszą dzienniki petersburskie, — wniesiono już do rady państwa dla zatwierdzenia przez zjednoczone departamenty ekonomii państwowej i praw.

Przemysł

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja fabryczna, utworzona przy ministerstwie spraw wewnętrznych z reprezentantów różnych ministerstw pod przewodnictwem senatora Plewe, przystąpiła w dalszym ciągu do swych zajęć. Głównym zadaniem komisji jest rozstrzygnięcie kwestyi o usunięciu inspekcji fabrycznej z pod władzy ministerstwa skarbu i oddanie jej do ministerstwa spraw wewnętrznych, co powinno, według zdania prasy petersburskiej, znakomicie ułatwić nadzór nad fabrykami, rozdzielony obecnie pomiędzy urzędnikami inspekcji i policji. W komisji biorą udział niektórzy gubernatorowie i fabrykanci.

— W Petersburgu zaprowadzono we wszystkich zakładach przemysłowych nowy rodzaj wypłaty dla robotników. Wypłata odbywa się mianowicie tygodniowo.

— W ministerstwie skarbu powstała komisja składająca się z przedstawicieli ministerstwa interesowanych i general-gubernatora warszawskiego, celem opracowania projektu nowych przepisów w przedmiocie

prawa wyrobu i sprzedaży trunków i propinacji na gruntach włościańskich w Królestwie Polskiem.

Wystawy. W roku przyszłym, jak wiadomo, ma się odbyć w Paryżu wystawa powszechna, której bardzo poważny dział stanowić będą dzieła sztuki. Jakkolwiek rząd wogóle w wystawie przyjmą bardzo ograniczony udział, a rząd ruski również udziału swojego w niej odmówił, utworzył się jednak w Petersburgu, jak o tem donosi „Kraj”, komitet prywatny, do którego między innymi należy J. Poznański, mający załatwić wszelkie stosunki z wystawą. Komitet uzyskawszy sankcję rządową, ma ustanowić swoich agentów w ważniejszych ogniskach przemysłowych, do których z miast Królestwa zaliczone zostały Łódź i Warszawa i wyjechał od kolei francuskich obniżkę 50%, na kosztach przewozu okazów na wystawę przeznaczonych. Komitet rozporządza dotychczas funduszem 20,000 rs., które odzyskać zamierza przez urządzenie tymczasowych wystaw przedmiotów na wystawę paryską wysyłanych i z oszczędności na kosztach przewozu osiągnąć się mających.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 28 marca). Powietrze oziębiło się znacznie, śniegi zniknęły i niebawem można będzie już oczekiwać, czy i o ile zima zaszkodziła zasiewom. Bardziej niż mroź mogła i może być szkodliwa dla młodych roślin wilgoć nadmierna. Ziemia jest jeszcze zmarznięta, pręto w miejscowościach gdzie woda nie ma należytego odpływu, roślinność pobudzona do życia ciepłymi promieniami słońca, może uleść gniciu. Skarg wyrażonych nie słychać dotychczas, lecz obawy tego rodzaju istnieją w kołach rolniczych. Oprócz tych obaw na handel zbożowy oddziaływały powodzi, które w tym roku wystąpiły z gwałtownością większą niż w latach poprzednich. Zima trwała prawie do połowy marca i skutkiem tego rozwój zasiewów zimowych opóźnił się podobnie jak wiosenne roboty w polu. Pomimo tylu niezwykłych okoliczności, które w innych latach byłyby niewątpliwie oddziaływały pobudzająco na handel zbożowy, tym razem ruch jest nadzwyczaj mały a ceny nie podlegają prawie żadnym wahaniom. Z Ameryki donoszą o słabym usposobieniu, na tamtejszych targach ceny nie zdołały utrzymać się na poziomie przelotogoduniowym. Jawne zapasy zmniejszyły się znowu, lecz wywóz z Ameryki pomimo bezprzykładnie niskiego frachtu, był i jest nadzwyczaj mały. Urodzaje w Kalifornii zapowiadają się bardzo pomysłnie co oddziaływa na cały handel zbożowy. Postawa rynków angielskich była również słaba, na targach prowincjonalnych dowozy przeważały popyt, podczas gdy spożywczy zachowują ciągle wielką wstrzemięźliwość. Także ładunki na wybrzeżu mają słaby popyt; w ostatnich czasach powiększył się dowóz z Rosji. Na targach francuskich ruch był bardzo mały, położenie wogóle nie uległo żadnej zmianie. Towaru jest mało i dlatego utrzymuje się usposobienie mroczne. Także w Belgii i w Holandii panowało mocniejsze usposobienie, gdyż dał się już uczuć brak zapasów. Na targach austriacko-węgierskich usposobienie było niezdecydowane, przy małym ruchu, ceny pozostały prawie niezmiennione. Targi niemieckie odznaczały się spójnością, przyczem wahania cen były niezauważalne. Na giełdzie berlińskiej pszenica zakończyła tydzień zwyżką 2 m., a żyto na dostawę wiosenną notowano w końcu prawie o 1 m. wyżej niż przed tygodniem. W Rosji żegluga na morzu bałtyckim nie jest jeszcze otwartą, a wewnątrz kraju ruch handlowy utrudniały ciągle przerwy w komunikacji.

Włna. Bradford, 26 marca. Włna na popyt lepszy, ceny niezmiennione, gatunki Stolpors trzymają się mocno. Mohair spokojnie, Merinotops poszukiwane, przędza ma lepszy obdyt.

Włna. Havre 26 marca. Włna na marzec 148.00, na kw. 143.00, na maj 144.00, na

czer. 145.00, na lip. 146.00, na sier. 147.00, na wrz. 148.00, na paź. 149.00, na list. 149.00.

Włna. Havre, 26 marca. New Orleans rozporządza 62.00, na marzec 61.75, na czer. 62.25, na wrz. 62.97, na list. 63.50.

Kronika Łódzka.

(—) Dziś w kościele N. P. Maryi kwestu- ją panie: Schmidtowa i Olszewska, Alwarsowa i Lenartowiczowa, Magnuska i Sudra, Danielewiczowa i Gruszczyńska, M. Gruszczyńska i Budkiewiczowa, ze zmianą co dwie godziny, od 10 rano do 8 wieczorem.

(—) **Porządek nabożeństw wielkanocnych.** W obu kościołach katolickich Rezurekcyja odprawiona będzie w niedzielę o godzinie 6 rano z kazaniem polskiem i procesją trzykrotną dokoła kościoła. — W kościele św. Krzyża w Wielką Niedzielę i poniedziałek wielkanocny reszta nabożeństwa odbywać się będzie w tym samym porządku, co w każdy dzień świąteczny. — W kościele N. P. Maryi w Wielką Niedzielę o wpół do 10 rano odbędzie się Msza św. z kazaniem niemieckim, o 11 suma również z kazaniem. Reszta nabożeństwa w oba dni świąteczne odbywać się będzie tak samo jak w zwykłą niedzielę.

W obu kościołach ewangelickich Rezurekcyja odprawiona będzie również w niedzielę rano o godzinie 6, a o 10 nabożeństwo solenne. Spisywanie aktów ślubnych i chrztu będzie zawieszane przez dwa dni świąteczne. W poniedziałek wielkanocny nabożeństwo solenne o 10 rano.

(—) **Konfirmacja dziewcząt ewangelickich** w kościele św. Trójcy odbywać się będzie w poniedziałek wielkanocny przed południem, podczas nabożeństwa, a następnie we czwartek dnia 5 kwietnia o godzinie 10 rano.

(—) **Z aury.** Pogoda ustaliła się najzupełniej; słonko grzeje a temperatura dochodziła: we czwartek, w cieniu do 18, wczoraj zaś, w cieniu do 14 stopni, a w słońcu do 22 stopni wyżej zera. Przejście od futer do letnich ubrań odbyło się prawie bez paltotów wiosennych.

(—) **Nowa firma.** Okólnikiem zawiadania nas p. Henryk Sachs, że w bliskości Łodzi założył fabrykę przetworów chemicznych. Stosunek p. Henryka Sachsa do firmy „Rafał Sachs” pozostaje niezmienny.

(—) **Głosy z miasta. Plac targowy.** W odpowiedzi panu S. pozwól mi, szanowny redaktorze, wyjaśnić, że projekt znielowania placu targowego przy ulicy Dzikiej i urządzić na nim straganów, na wzór warszawskich za Żelazną Bramą, byłby bardzo dobry, gdyby nie stały temu na przeszkodzie inne projekty. Wiadomo mi, — zresztą i „Dziennik Łódzki” donosił o tem w swoim czasie, że na dzisiejszym placu targowym obok kościoła św. Krzyża staną małe nowe gmachy na pomieszczenie gimnazjów tutejszych. Wiadomo mi dalej, że naprzeciwko budynku gimnazjalnego, według projektu, o którym także była mowa w swoim czasie, ma być wybudowany nowy magistrat, a przez środek placu projektowaną jest nowa ulica. Kiedy ten projekt przyjdzie do skutku, niewiadomo, to wszakże jest rzeczą pewną, że plac obok kościoła

św. Krzyża używany jest tylko prowizorycznie jako targowy, zatem na projekt znielowania go na rzecz targów i budowania tam straganów, zarząd miasta nie pisałby się prawdopodobnie. Zresztą lepiej będzie, że przedź lub później, najbliższe sąsiedztwo kościoła uwolnione zostanie od targowiska. Z drugiej strony jest mi wiadomem, że istnieje projekt przeniesienia targów na t. z. Zielony Rynek — i zyczyłoby sobie należało, aby ten projekt mógł się jaknajprędzej urzeczywistnić. Jest to plac obszerny, niebardzo odległy od miasta, suchszy o wiele od placu przy ulicy Dzikiej, zatem uporządkowanie go byłoby połączone z mniejszymi kosztami. F. Z.

(—) **Na targach łódzkich,** na Nowym i Starym Rynku wrzał wczoraj ruch ogromny. Wogóle handel drobny i detaliczny po sklepach ożywił się dopiero w ostatnich dniach przed świętami. Składy ubrań wiosennych, kapelusznicy i rękawicznicy mają bardzo dobry obdyt.

(—) **Wypadek.** We czwartek przed południem furman rozwożący piasek najeżdżał powóz prywatny tak nieostrożnie, że dyszel jego wozu przebił pudło powozu, przyczem dama siedząca w powozie odniosła lekkie skaleczenie.

(—) **Kradzieże.** Na ulicy Piotrkowskiej w pobliżu sklepu rękawicznika p. Madlera, wyrostek kilkunastoletni skradł przechodzącą pani S. portmonetkę z płaszczką; w portmonetce było kilka rubli papierowych i trochę drobnej monety.

Na przeciwległym chodniku tejże ulicy, obok składu p. Sachsa, skradł jakiś młody żebrak panu G. zegarek z kieszeni. Pan G. puścił się w pogoń za złodziejem i zegarek odebrał; rzezimieszka puścił bezkarnie, ponieważ nie było strażnika policyjnego w pobliżu.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** Bazar urządzony na rzecz towarzystwa opieki nad biednymi matkami i ich dziećmi, przyniósł około 1,200 rs. czystego dochodu.

Kolumna Króla Zygmunta. W pierwszych dniach po świętach Wielkanocnych odnowione będą kosztami magistratu trytony i balustrada, okalająca pomnik króla Zygmunta.

Zakup starożytności. Dwaj anglicy, bracia Hamburgerzy, przebywający od dwóch tygodni w Warszawie, zakupili w zakładach starożytności pp.: B. i K. rozmaite przedmioty za ogólną sumę rs. 3,000.

— **Przerwa w komunikacji.** Z powodu zerwania dwóch mostów na kolei terespolskiej, — jednego pomiędzy Białą i Chotyłowem, a drugiego pomiędzy Białą i Srebrnej o 6 wiorst od Mińska, — pragnący udać się na drogi południowo-zachodnie, będą musieli wyjechać koleją nadwiślańską; ci zaś, którzy zechcą wyjechać w kierunku Moskwy, muszą korzystać z kolei petersburskiej, dojeżdżając do stacji Białystok, stamtąd zaś koleją brzesko-grajewską do Brześcia. Istnieje oprócz tego droga do Moskwy na Białystok i stację kolei poleskiej Baranowicze.

— **Kielce.** W trzech więzieniach, położonych w guberni kieleckiej, znajduje się

i gniewem. Rajmund, tłómacząc sobie ten stan gorącym i zmęczeniem, powstał do wyjścia, oświadczył, że nazajutrz zda ojcowi sprawę z wizyty u wdowy i jej córki.

— Idź do nich, idź mój chłopcze, — po jedynym głosem mówił Pennicuick, — chętnie posłyszę jaką wiadomość o nich, a byłbym bardzo zadowolony, gdyby przyjęły pensję; wypłacać ją będą regularnie — powiedz też pani Conway, że po jej śmierci oznaczoną sumę przesyłać będą córce.

KONIEC TOMU I-go.

TOM II.

ROZDZIAŁ I.

Lody puszczają.

Rajmund Pennicuick nie posiadał zdolności odgadywania pobudek kierujących czynami bliźnich. Jakkolwiek przykro go dotknęła odmowa ojca odwiedzenia żony i córki zmarłego przyjaciela; jakkolwiek usunięcie się od tego co nazywał obowiązkiem, uważał za tchórzostwo, nie mógł wszakże dojść do pewnego wniosku, nie mógł czy nie chciał potępić ojca.

Opowiadanie szczegółów o śmierci przyjaciela mogło przykrość sprawić Pennicuickowi, to było łatwe do pojęcia, ale obowiązek nakazywał spełnić mu to zadanie, Rajmund też pytał siebie dlaczego ojciec temu przynajmniej tych okropności powtórzyć nie chciał, a część ich przynajmniej drobna powinna być udzielona żonie i córce; jak się zachowywał, co mówił w

ostatnich godzinach życia? niepodobniestwem było uwierzyć, aby człowiek tak uczciwy i przywiązany do rodziny mógł zejść ze świata nie przesyławszy im słowa pożegnania.

W takich warunkach trudne i przykre zadanie czekało Rajmunda w Richmond, udał się tam wszakże bez wahania.

— Widziałeś się z ojcem Rajmundzie — były pierwsze słowa Nelli, gdy go zobaczyła.

— Tak Nello, widziałem się z nim, ale z przykrością muszę powiedzieć, że bardzo źle wygląda — zestarzał się i dziwnie jest przygnębiony. Gdyby twoja matka ujrzała go teraz nie powiedziałaby chyba, że jest bez serca.

— Dajmy pokój uprzedzeniu Rajmundzie; wydaje mi się jakbym stała nad grobem mojego ojca. Jakże słowa przynosi nam od niego pan Pennicuick?

— Mało ma do powiedzenia, Nello, a i to przykrość mu sprawia. Przychodzę dziś w jego imieniu.

— Jaki! pan Pennicuick nie chce zobaczyć się z nami?

— Nie „nie chce”, Nello, ale istotnie nie może; wyczerpany jest podróżą i zmartwieciem. Przysłał mi w zastępstwie z pozdrowieniami — z wyrażeniami współczucia — i pragnie zrobić propozycję, którą, przypuszczam, że ty Nello i pani Conway nie zechcecie odrzucić.

Wiele kosztowało biednego Rajmunda wypowiedzenie tych słów, rozczarował się też bardzo, gdy Nello jakby ich nie słysząc, zapylała.

— Co masz nam co do powiedzenia od ojca?

— Bardzo szybko uległ swemu losowi;

zaraz po skazaniu go na śmierć mój ojciec wyjechał do Szangaj, aby dlań pozyskać ulaskawienie, gdy powrócił — było już po wszystkim.

— Jaki? nie było listu? pożegnania? jednego słówka do mnie, do mojej matki?

— Przesłał ci uściśnienia najserdeczniejsze, błogosławieństwo i prośbę, abyś nie rozpaczala nad jego śmiercią.

— I nie zostawił paru wyrazów pożegnania? ani skrawka jego ręką zapisanego? wiedział przecież, że to byłaby najmilsza pamiątka — i z pewnością myślał o tem.

— Nie myślał droga Nello, a przynajmniej nie nie zostawił. Pomyśl w jakim strasznie znajdował się położeniu — cios taki, gwałtowność z jaką wszystko się odbywało.

— Ojciec nie postąpiłby w ten sposób Rajmundzie — wstrząsając głową przerwała Nello. On, tak szlachetny, tak mało myślący o sobie a zawsze dbający o innych. Gdy byłam jeszcze dzieckiem a ojciec szedł na pole wojny, w przededniu bitwy pisał do mnie. Nie dokończyła zalewając się łzami.

— Nie płacz, nie płacz Nello! Iż twoich znieść nie mogę, najdroższa — błagalnie zawołał Rajmund. — Jej boleść tak go wzruszyła, że nieświadomie użył czulego miana chcąc ją pocieszyć. Na Nello wszakże podziało ono jak natrysk zimnej wody.

— Przebac mi ten egoizm — rzekła spokojnie — źle się tak poddawać boleści. Wtem co mówiliś kryje się jakaś pomyłka, pan Pennicuick chory zapominał prawdopodobnie szczegółów tak ważnych dla nas, gdyż wyzdrowieje, zapewne usłyszymy więcej, musimy być cierpliwi tymczasem.

— Nie Nello, mój ojciec nie zapomniał o niczem. Myślał wiele o tobie i twojej matce; pragnie wam — jest to jedyna przysługa, jaką oddać może przyjacielowi — pragnie wam przyjść z pomocą; nie mogąc losu zmienić chce go złagodzić, a ty Nello nie odmówisz mu.

— Nie rozumiem cię Rajmundzie.

— Moja w tem wina, gdyż mówię niejasno. Mój ojciec pragnie wam przyjść z pomocą materyalną, ale zarazem pragnie, abyście nie czuli dlań za to wdzięczności. Trzysta lub czterysta funtów rocznie jest drobnotką dla niego, a dla was być może wielką pomocą. Pozwólcie mu zrobić tę przysługę.

— To bardzo wspaniałomyślnie ze strony twojego ojca, ale.

— To nie żadna wspaniałomyślność, tem więcej, że wymawia się od wszelkiej wdzięczności, stanowczo nie chce żadnych podziękowań.

— Fałszywe miałam pojęcie o twoim ojcu Rajmundzie, sądziłam go niezdolnym do takiego czynu. Podziękuj mu a raczej sam za niego przyjmij podziękowanie, jestem mu wdzięczna — ale ofiary przyjąć nie będę mogła.

— Dlaczego, dlaczego nie miałabyś przyjąć? — czyż ojciec mój nie ma żadnych zobowiązań względem zmarłego przyjaciela — okrucieństwem jest odmawiać mu tej pociechy. Nie mogę uwierzyć abyś była taką, taką.

— Egoistką — dokończyła Nello ze smutnym uśmiechem. Bieda ma i tę złą stronę, że wydaje się często niewdzięczną; co do mnie nad wszystko przekładam niezależność — ostatecznie nie moja ta sprawa tylko mamy, ona zdecydowała. (D. c. n.).

obecnie około 1000 aresztantów, mianowicie, jak donosi „Gaz. kiel.,” w więzieniu opatowskim (na Św. Krzyżu) 360, w kieleckim 350 i w chełmskim 270.

Petersburg. Srodki zaradcze. Do „Warszaw. dniew.” piszą z Petersburga: „Z powodu zauważenia przenoszenia chorób zaraźliwych przez bydło rogate, przywożone z zagranicy, ministeryum dóbr państwa podjęło kwestyę zawarcia z innymi mocarstwami konwencji, co do przywożenia do Rosyi bydła, owiec i trzody chlewnej w warunkach, mogących zabezpieczyć od przekradania się zarazy.”

— **Ludność gub. woroneskiej.** Wedle ostatnich danych urzędowych, gub. woroneskiej liczy ogółem 2,540,000 mieszkańców. W tej liczbie znajduje się 1,850 katolików, mianowicie 990 mężczyzn i 860 kobiet. Najwięcej polaków zamieszkuje pow. bobrowski.

— **Ogólna sytuacja spraw europejskich,** sprawnia — zdaniem „Now. Wrem.” — wrzenie uspakajające. „Berlin, Londyn, Paryż, Rzym, wszyscy są zadowoleni, tylko Wiedeń niekontent i gniewa się. Nigdy też nie ujawniło się tak wyraźnie, kto właściwym był sprawcą tych niepokojów, jakie przeżyły społeczeństwa europejskie jesieni minionej. Rola, jaką Austro-Węgry odegrały w tym niepięknym epizodzie politycznym, zarysowała się teraz bardzo wyraźnie. Dypłomacja wiedeńska pragnęła osiągnąć cele, do których dążyła na półwyspie Bałkańskim przez zrzeczenie wyzyskiwanie pewnego zadrażenia stosunków pomiędzy Berlinem a Petersburgiem. Dopóki leżało to w interesie ks. Bismarcka, dypłomacja rzeczona mogła mieć nadzieję, że kanclerz niemiecki będzie ślepiem narzędziem tej intrygi, a ks. Bismarck chętnie podtrzymywał tę nadzieję. Obecnie jest inaczej. Niemcy urzędowo postępują w ten sposób, że coraz wyraźniej dają do poznania, iż nie myślą wyciągać kasztanów z ognia dla Austro-Węgrów.

— **O lidze pokojowej** przestano jakoś mówić, i to w chwili, gdy sprawa bułgarska musi i nowo wejść na porządek dzienny. Wiedeń wie, że poparcie, jakiego Berlin udzielił Petersburgowi, nie zmniejszy się, ale raczej spotęguje, a istnieją podstawy do przypuszczeń, że Londyn i Rzym nie będą zbyt popopne do popierania zamiarów austro-węgierskich. Chęć wywarcia wpływu przez nowe wojownicze strachy, zrobiła fiasco. Nikt nie zwraca na to uwagi, a nawet natrząsają się nad tem dzienniki niechętnie Rosyi.

— **Dłatego też „Now. Wrem.”** twierdzi, iż w Wiedniu wiedzą dobrze, że ks. Ferdynand nie może pozostać w Sofii, i że uratować go może na pewien czas ogłoszenie Bułgarii państwem niezależnym, „ale jakież będzie wówczas położenie Austro-Węgrów wobec całej Europy, nie chcącej uznać traktatu berlińskiego za nieistniejący? Przecież wystąpiły wówczas w roli gwałcieli traktatu, z mocy którego dzierżą Bośnię i Hercegowinę.”

— **Pomnik Mickiewicza w Krakowie.** W sobotę (24-go b. m.) i w niedzielę (25-go b. m.) odbyły się dwa posiedzenia komitetu piguciu. Pierwsze odbyło się u Artura hr. Potockiego, w pałacu pod „Baranami” i trwało od godziny 11-ej z rana do 8-ej wieczorem z krótką przerwą na obiad, drugie w pracowni Matejki. Dyskusja była wyczerpująca i jako jej rezultat otrzymujemy te słowa: „Uchwały komitetu ściślejszego pomnika Mickiewicza, powzięte na posiedzeniach dnia 24-go i 25-go bieżącego miesiąca: 1) Zastrzegając sobie najzupełniejszą wolność dalszego działania, przystępuje ściślejszy komitet na podstawie modelu z godłem „Szczęść” utworu p. T. Rygięra do wykonania pomnika. Ściślejszy komitet poleca p. Rygięrowi wykonanie modelu 1/3 wielkości wymiarów projektowanych z takielm zmianami, jakie komisya uproszona wskaze. 2) Model wykonany w Krakowie pod okiem komisji uproszonej, składającej się z pp. Matejki, Przeździeckiego, Zacharyewicza i d-ra Sokolowskiego, przyjmuje i aprobuje ściślejszy komitet, decydując o dalszym postępowaniu. 3) Ściślejszy komitet stara się będzie o zbadanie warunków wykonania pomnika w kraju. 4) Miejsce uchwalone przez ściślejszy komitet na postawienie pomnika ogłosi się później.

— **Z Poznania donoszą,** że klęska powodzi przybiera tam straszliwe wymiary. Przedmieście Chwaliszewo i Stare Miasto stoją powiększej części pod wodą. Nasypy

na kolei z Poznania do Krzyża grożą zawałeniem. Na linii Poznań-Kluczbork mosty pozrywane.

— **Na Węgrzech.** Nędra głodowa, spowodowana wylewami, coraz większe przybiera wymiary. Przeszło 4,000 ludzi, w różnych okolicach, grozi śmierć z głodu.

— **Armia austriacka.** W roku 1884 armia austriacka liczyła 21,067 oficerów i 880,262 żołnierzy; wedle narodowości było w szeregach: 264,446 Niemców, 173,513 Węgrów, 126,743 Czechów, 74,104 Rusinów, 70,778 Polaków, 41,539 Słowaków, 29,915 Słowenów, 46,438 Serbów i Chorwatów, 236 Bułgarów i 49,779 Rumunów.

— **Cechy w Berlinie.** Na początku r. b. liczba cechów w Berlinie wynosiła 64 o 16,548 członkach. Do cechu szewskiego należało 2,523, krawieckiego 1,422, rzeźniczego 1,404 członków. Najmłodszym z pomiędzy nich jest cech suknienników, posiada bowiem kapitał 419,000 marek, następnie rzeźników 134,000 marek, szewców 120,000 marek i t. d.

— **Nowe pismo.** P. Alfred Bykowski stara się podobno o koncesyę na pismo polskie, które pod tytułem „Słowianin” ma wychodzić dwa razy tygodniowo w Moskwie, gdzie przebywa obecnie około 18,000 Polaków.

ROZMAITOŚCI.

× **List Mackenzie'go.** Niemcy prześcigają się w pomysłach dla zdyskredytowania znakomitego lekarza angielskiego w opinii publicznej. W San-Remo Mackenzie zarzucany był listami bezimiennymi, w których nierządko grożono mu śmiercią, a których on już w końcu wcale nie czytał. Gdy Mackenzie przyjechał wraz z cesarzem do Niemiec, rzucano na niego coraz większe obelgi i ogłoszono go stanowczo za zupełnego nieuka. Między innymi opowiadano także w Berlinie i Szczecinie, że lekarz angielski podczas tracheotomii w San-Remo wyglądał przez okno i bębnił na szybie, i że po skończeniu operacji, gdy wszyscy lekarze wieszowali d-rowsi Bramann, powiedział, iż operacja ta ma tyle znaczenia, co wycinanie odcisków. Ta nowa potwarz zniewoliła jednego ze szczecińskich lekarzy do zwrócenia się wprost do d-ra Mackenzie z prośbą o upoważnienie wystąpienia jawnie w jego obronie. Mackenzie w odpowiedzi nadesłał następujący list: „Szanowny panie! Niemożliwością byłoby prostaować niezliczone kłamstwa, szerzone o mnie, lub odpowiadać na wszystkie listy, jakie mnie dochodzą. Ponieważ pan jednak jesteś tak łaskaw, że się chętnie z mną ujęć, zmuszony jestem zrobić względem pana wyjątek i powiedzieć panu, że to co słyszałeś o moim postępowaniu podczas tracheotomii, jest nieprawdą. Kontrolowałem w czasie operacji puls następcy tronu i byłem, sędze, pierwszym z kolegów, który wyraził powinszowanie d-rowsi Bramann. Dziękując panu za jego łaskawie zajęcie się mną, pozostaję oddanym **Morell Mackenzie.**—P. S. Ponieważ operacja wykonana została na moje usilne żądanie, przeto oczywiście jest, że nie mogłem zrobić uwagi, mającej na celu obniżenie jej znaczenia.” List powyższy wraz z objaśnieniem zamieszczony został w „N. Stett. Ztg.” — Z Londynu donoszą, iż mieszkający przygotowywują liczne owacy na przyjęcie Mackenzie'go. — „Daily Telegraph” w korespondencji z Berlina zapewnia stanowczo, jakoby cesarzowa Wiktoryja miała samowolnie powołać Mackenzie'go do leczenia swego dostojnego małżonka. Korespondent ów na zasadzie rozmowy z jednym z wysokich dygnitarzy dworu obecności cesarza Niemiec opowiada, że w maju r. z. lekarze niemieccy, którym powierzona była kuracja następcy tronu, zdecydowali, iż należy zawiązać do konsultacji jednego z trzech laryngologów, mianowicie: Mackenziego, pr. Raufuchsa z Petersburga, lub pr. Störck'a z Wiednia. Jednogłośnie wybór padł na specjalistę angielskiego, którego dzieło o chorobach gardła, przetłumaczone na język niemiecki, uważane jest przez laryngologów za epokowe. Inicyatywa wezwania Anglika nie wyszła tedy od następcy tronu, która na wyraźne żądanie lekarzy niemieckich telegrafowała do królowej Wiktoryji, aby ta przystała d-ra Mackenzie, inaczej bowiem następcą tronu przeraziłby się, iż wzywają doń cudzoziemców.

× **Uparty samobójca.** W Tuluzie p. Hector Fenger, kierownik znacznego domu handlowego i były wydawca „Réveil méridional”, w szczególny sposób odebrał sobie życie. Najpierw strzelił do siebie dwa razy, a ponieważ rany nie były śmiertelne, zawłókł się do sąsiedniego pokoju, otworzył okno i wyskoczył z czwartego piętra na dziedziniec, gdzie znalazł go z roztrzaskaną czaszką.

× **Klub damski.** Grono pań wyższego towarzystwa w Paryżu postanowiło utworzyć na wzór arystokratycznych klubów męskich, damski klub, w którym członki-

nie mogłyby czytać gazety, grać w szachy, karty, domino, bilard, słowem odłączyć się wszystkim zwykłym rozrywkom klubowym. Ponieważ członkinie klubu są przeważnie zamężne, przeto kuchni prowadzić nie będą, ograniczając się na herbarcie i przekąskach. Klub będzie otwarty tylko we dnie, podczas godzin biurowych mężczyzny. Warunki przyjęcia do klubu będą bardzo trudne i tylko kobietom niepokalanej przeszłości i uczciwości bez zarzutu wstęp do nowego stowarzyszenia będzie dozwolony.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 marca. (Ag. pól.) „Nowoje Wremia” donosi, że niedawno odkomenderowany został do Rzymu do papieża, urzędnik ministeryum spraw zagranicznych Izwolskij w celu zawiązania przyjacielskich stosunków z kuryą rzymską i zawaricia, o ile to będzie możliwe, układu na dogodnych dla Rosyi warunkach. P. Izwolskij jest także zaopatrzony w instrukcyje ministeryum spraw wewnętrznych.

Berlin, 29 marca. (Ag. pól.) Pod dniem wczorajszym donoszą stąd do „Corresp. de l'Est,” że cesarz, uznając za nieodpowiedni system, jakiego się trzymało w ostatnich czasach, a polegający na tem, że na każdą ważną kwestyę odpowiadał oddzielnie każdy minister, postanowił przywrócić działalność zbiorową ministeryum stanu. Ważne sprawy będą odtąd rozstrzygane w radzie ministrów.

Paryż, 29 marca. (Ag. p.) W liście do wyborców departamentu l'Aisne, Boulanger dziękuje im za głosy dane, przyczem zwraca uwagę na to, że głosowanie miało głównie charakter manifestacyi w celu podtrzymania godności narodowej i całości terytorjum, oraz protestu przeciwko bezsilności parlamentu i czynników władzy wykonawczej, nadto protestu przeciwko potępieniu żołnierza republikańskiego, który nie marzył nigdy o niczem innem, prócz obrony ojczyzny. W zakończeniu listu Boulanger oświadcza, że lubo przez uwolnienie go od służby, może teraz być wybranym na deputowanego, to przecie na teraz zrzeka się jeszcze wyboru dlatego, że nie życzy sobie zajmować miejsca konkurentów, obok których, nie zaś przeciw którym, nazwisko jego było zamieszczone na liście wyborczej.

Paryż, 29 marca. (Ag. p.) Boulanger zrzeka się w departamencie Aisne swojej kandydatury na rzecz Doumera, nie przyjmuje też kandydatury w departamentach Aube i Dordogne, gdzie komitety lokalne wyznaczyły już kandydatów republikańskich, ale przyjmuje kandydaturę w departamencie du Nord, gdzie wybory odbędą się d. 15-go kwietnia. Niebawem prześle on wyborcom departamentu du Nord swoje wyznaczenie wiary i pojedzie popierać osobiście swoją kandydaturę.

Budapeszt, 29 marca. (Ag. p.) W izbie deputowanych minister Pherekyde odpowiadając na interpelacyę co do środków, jakie rząd zamierza przedsięwziąć z powodu ostatnich wypadków, powiedział, że rząd jest stanowczo zdecydowany przedsięwziąć natychmiast w porozumieniu z parlamentem środki, gwarantujące instytucyę kraju i spokojność publiczną, bezpieczeństwo parlamentu i poszanowanie dla tronu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 28 marca. Bilety banku ruskiego 168.30, listy zastawne 52.00, 4%, listy likwidacyjne 46.25, 5%, pożyczka wschodnia II em 51.00, III emisji 50.75, 4%, pożyczka z 1880 r. 77.60, 5%, listy zastawne ruskie 88.00, kuponem 320.75, 5%, pożyczka premijowa z 1865 roku 132.40, takas z 1866 r. 125.00; akcja banku handlowego 66.75, dystrykcyjnego 55.75, dr. żel. warsz. wiedeń 131.75, akcja kredytowa austriacka 141.00, renta kolejowa ruska 91.50, 6%, renta złota 104.30, pożyczka ruska 4%, wewnętrzna 42.00, dyskonto 3 1/2 prywatne 2 1/2 %.

Londyn, 28 marca. Pożyczka ruska z 1873 r. 92 1/2, konsola angielska 101 1/2. **Petersburg, 27 marca.** Złoty w miesiącu 58.00 Pasenica w m. 13.00. Żyto na cz. lp. 5.90. Owies w m. 3.70. Konopie w m. 45.00. Siemak linaus w m. g. 13.50, odwiłł. **Warszawa, 29 marca.** Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pasta i dobra —, biała —, wyborowa — 67 1/2, żyto wyborowe — 37 1/2, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-rodz. —, owies 210 — 235, gryka 400—435, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, okur. 800—900, fasola 900—1000 pasz. korow.; kasza jęczmiana 90—120; mąka parowa paszenna 4 — 240, 3/4 — 230, 2/4 — 225, 1 — 210, 1/2 — 180 III 120—130, żytnia pszytowa Nr 1 i 2 g. 120—

130, olej rzepakowy 400—420, linaus — 420 za pud. Dżwiężonka pszenicy 30, żyta 50, jęczmień 50 owsa 240, grochu pońskiego — korcy. **Berlin, 28 marca.** Pszenica 158—175, na kw. mj. 165 1/2, na wrz. paż. 173. Żyto 110—121, na kw. mj. 120 1/2, na wrz. paż. 128 1/2. **Londyn, 27 marca.** Cukier Java 96 proc. 15 1/2 spokojnie, cukier burakowy 14, spokojnie. **Liverpool, 27 marca.** Sprawozdanie koncowe. Dł. 66 1/2, 12,000 ton, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 ton. Stale. Dholerah flos 4 1/2. Middling amerykańska na marzec 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na lp. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/2. **Manchester, 27 marca.** Water 12 Taylor 5 1/2, Water 30 Taylor 9, Water 20 Leigh 3, Water 80 Clayton 8 1/2, Mock 32 Brooke 8 1/2, Mule 40 Mayall 9, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpoops 32 Lees 8 1/2, Warpoops 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9 1/2, Double 60 zwykły g. 11 1/2, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 52/46 167, stale. **Havre, 28 marca.** Kawa good average Santos na mr. 73.25, na wrz. 68.25, na gr. 66.75. **New York, 27 marca.** Bawelna 37 1/2, N. Orleano 9 1/2, Kawa (Fair Rio) 14 1/2, Rio Nr 7 low ordinary na kw. 10.82 na czerw. 10.67.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Z dnia 29 Z dnia 30	
Giełda Warszawska.	
Żądano z końcem giełdy.	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 mr.	59.40 59.10
na Londyn „ 1 £.	12.05 11.96
na Paryż „ 100 f.	47.85 47.60
na Wiedeń „ 100 f.	95.30 94.85
Za papiery państwowe	
Listy tykwid. Kr. Pol. duże	90.25 90.10
Ruska poz. wschodnia II-em	98.85 98.85
4% poz. wewnętrzna z r. 1887	82.90 82.25
Listy zast. ziem. Seryi 1	101. — 101. —
„ „ „ „ 2	100.10 100.10
Listy zast. m. Warsz. be	100. — 100. —
„ „ „ „ 2	98.50 98.50
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94. — 94.25
„ „ „ „ 2	93. — 93. —
„ „ „ „ 3	92.50 92.75
Giełda Berlińska.	
Banknoty rosyjskie zaraz	169.50
„ „ „ „ na dost.	169.75
Weksle na Warszawę kr.	169.30
„ „ Petersburg kr.	168.95
„ „ „ „ dl.	167.80
„ „ Londyn kr.	20.33
„ „ „ „ dl.	20.27 1/2
„ „ Wiedeń kr.	160.35
Dyskonto prywatne	2 1/2 %
Giełda Londyńska.	
Weksle na Petersburg	19 1/2 %
Dyskonto 2 1/2 %	19 1/2 %

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 28 marca: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Śierozakonnych — Z marł w dniu 28 marca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Anna Schults, lat 42. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Abram Mendel Joskowicz, lat 18, Szmaj Mołkowiak, lat 66.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Schults z Warszawy - Kaufmann z Wielunia - Borys Rudolf z Grodna.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY i MINUTY				
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
do Kolušek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 49
„ Skiernewic	8 46	10 22	4 11	8 39	12 23
„ Warszawy	11 05	12 41	6 45	10 20	14 04
„ Aleksandrowa	1 36	3 12	8 20	12 04	15 48
„ Cieshocinka	2 21	3 57	9 21	13 05	16 49
„ Piotrkowa	3 57	5 33	10 42	14 26	18 10
„ Cęstochowy	5 33	7 09	12 23	16 04	19 48
„ Granicy	7 09	8 45	14 04	17 42	21 26
„ Sosnowca	8 45	10 21	15 42	19 20	23 04
„ Tomaszowa	10 21	11 57	17 23	21 01	24 45
„ Beina	11 57	13 33	19 04	22 42	26 26
„ Radomia	13 33	15 09	20 45	24 23	28 04
„ Kielc	15 09	16 45	22 26	26 04	29 45

do Łodzi przychodzi:	GODZINY i MINUTY				
	10 50	8 50	4 55	10 15	8 40
od Kolušek	9 19	7 50	3 31	9 15	7 43
„ Skiernewic	7 47	6 18	1 01	7 43	6 11
„ Warszawy	5 20	3 51	10 45	6 00	4 28
„ Aleksandrowa	2 29	1 00	8 10	5 11	3 39
„ Cieshocinka	1 50	6 05	7 05	4 42	3 10
„ Piotrkowa	3 26	1 57	8 04	5 18	3 46
„ Cęstochowy	5 02	3 33	9 03	6 34	5 02
„ Granicy	6 38	5 09	10 02	7 50	6 16
„ Sosnowca	8 14	6 45	11 01	8 26	6 52
„ Tomaszowa	9 50	8 21	12 00	9 42	7 28
„ Beina	11 26	9 57	13 00	10 58	8 14
„ Radomia	13 02	11 33	14 00	12 34	9 50
„ Kielc	14 38	13 09	15 00	14 10	11 26

UWAGA. Cytry oznaczone grubszym drukiem wznajają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Towarzystwo artystów dramatycznych. pod kierunkiem artystycznym Karola Kopcewskiego

W niedzielę d. 1 Kwietnia 1888 r.

KSIEŻNA RINALDINI

Krotochwila w 3 aktach, pp. H. Chivot i A. Duru, tłumaczył Al. Ziolkowski.

W poniedziałek d. 2 Kwietnia.

Minowski.

Komedia w 4 aktach, przez Aleksandra Mańkowskiego.

Nagrodzona drugą nagrodą na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie.

We wtorek dnia 3 Kwietnia

MYSZKA

(LA SOURIS)

Komedia w 3 akt., Edwarda Paillerona, przekład E. Dobrzyńskiego.

Teatr Variété

Pod dyrekcją

LEONIE SYLVANDIER

W niedzielę dnia 1-go kwietnia i w poniedziałek d. 2 kwietnia 1888 r. początek o 9 wieczór

WIELKIE

Przedstawienie,

zaś po ukończeniu przedstawienia Bal tańczący, w którym przyjmą udział wszystkie artystki i artyści.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Są do sprzedania

LUSTRA

różnych wyrobów, zakupione na licytacji w Warszawie, w cenie od 120 do 20 rubli. Od cen stałych 50% niżej u Leibusa Bernheim, Stare-Miasto Nr. 23, dom W-go Sudry.

Młody człowiek

krajowiec, zdolny buchalter i korespondent, znający język polski, ruski i niemiecki poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty sub. lit. R. G. w redakcyi niniejszego pisma.

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób kobiecych i akuszeryi osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specjalnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10-12 od 3-6.

Dr. I. Birencweig

b. asystent oddz. chor. wener. i skórnych w szpitalu żydowskim w Warszawie, po odbyciu specjalnych studiów w Wiedniu, zamieszkał w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej N. 257 (gdzie cukiernia Majera, i przyjmuje wyłącznie z chorobami wenerycznymi i skórnymi oraz dokonywa badań płwociny na laseczniki gruźlicze w godz. od 11-1 z rana i od 3-7 po południu.

KURS TAŃCA i gimnastyki

dla dzieci rozpocznie się we czwartek d. 5 kwietnia r. b. Lekcja tańca dla dorosłych odbędzie się we wtorek d. 3 b. m. w sali Hotelu Manteuffla, gdzie również otwieram kurs dla osób takich, które już lekcyę pobierały. Interessantów przyjmuję w tymże hotelu od 2 do 5 po południu.

A. Lipiński,

Nauczyciel tańców i gimnastyki.

Poszukuje się

2 maszynek

parowych 3-4 i 8-12 koni. Oferty p. l. F. w biurze pp. Rajchman i Frenkler składać proszę.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam niniejszem dla skutków prawnych, ażeby nikt nie nabywał od Fryderyka Zoller summy rs. 300 przyznanej temuż, przez niżej podpisanego aktem urzędowym przed notaryuszem Grabowskim w dniu 16 (28) Listopada 1887 r. za Nr. 515 zdziałanym, gdyż powyższa summa Zollerowi nie należy się, o czem świadczy te goż Zollera daty 16 (28) Listopada 1887 roku i summy tej ani Zollerowi ani nabywcy jego praw płacić nie będę.

Józef Martinek. 402-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи, подъ N. 240 на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 24 Марта 1888 года въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Августу Завишъ Чарному, находящагося въ дер. Марысинъ Лодзинскаго уѣзда, состоящаго изъ лошадей и коровъ и оцѣннаго для торговъ въ 380 руб.

Продажа будетъ производиться въ дер. Марысинъ. Гор. Лодзь, 15 Марта 1888 г. Судебный Приставъ Будкевичъ. 407-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи, подъ N. 240 на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 24 Марта 1888 года въ 12 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Роберту Мачевскому, находящагося въ гор. Згержъ состоящаго изъ лошадей, возовъ, мебели, экипажей и бочекъ и оцѣннаго для торговъ 3,178 руб.

Продажа будетъ производиться въ гор. Згержъ въ пивоваренномъ заводѣ Мачевскаго. Гор. Лодзь, 15 Марта 1888 года. Судебный Приставъ Будкевичъ. 408-1

Zgubiono

nachkartę wydaną przez Magistrat miasta Łodzi na imię Barbary Piotrowskiej. 404-1-1

Zgubiono

paszport wydany z gminy Iwanowice, pow. Kaliskiego, na imię Wincentego Kowalskiego. 405-1-1

Zgubiono

paszport, wydany z gminy Iwanowice, powiatu Kaliskiego, na imię Franciszka Kaczmarek. 406-1-1

Do składu WIN Kachetyńskich G. D. Paruchowai M. D. Okojewa w domu Ss. Scheiblera przy ul. Zawadzkiej, nadszedł świeży transport różnych R Y B kaukaskich oraz SERA na spóbow szwajcarski. 395-3-2

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

NAŁĘCZÓW

Gub. Lubelska o 4 wiorsty od stacyi kolei Nadwiślanskiej. Nałęczów. oraz dom zdrowia dla chorych chron. z zastos. elektr., massażu, wód mineralnych, kumysu, mleka i t. d. pod kierown. Dr. Konrada Chmielewskiego, cały rok otwarty. Blizszych objaśnień udziela na miejscu Administracya Zakładu. 410-3-1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde) wynaleziony przez przeora Piotra Boursaud w roku 1373

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884 r.



Codziennie użycie kilku kropli tego zbawienego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach aptecznych. Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguey. 110-60-11

MAGAZYN WYROBÓW MAJSTRÓW ŚLUSARSKICH J. Zagórnego

Długa Nr. 53 wprost Nalewek w Warszawie.

Oprócz wyprzedazy pozostałych wyrobów po b. Spółce Zjednoczonych Ślusarzy, posiada na składzie wielki wybór okuć wszelkiego rodzaju, zatrasków do drzwi zwyczajnych i ciałtowych, klódek różnej konstrukcyi, wentylatorów, sprężyn do zamykania drzwi, oraz wiele t. p. wyrobów w zakres ślusarstwa wchodzących, wykonywanych przez b. uczestników b. Spółki, po cenach możliwie niskich. 302-6-5

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO

w ŁODZI, willa „TRIANON” Pasaż W-go Meyera.

Urządzonej elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 287-60-11

Filia Łódź L. Mokiejewski

FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI L. Mokiejewski

egzystująca od r. 1859.

Filia tutejsza otwarta w 1882 r. ma zaszczyt Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej polecić: Trunki nie ustępujące w dobroci wyrobom zagranicznym, a mianowicie: alembiki, stolonoe oczyszczone wino, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki zwyczajne i oryginalny (kuracyjny), krople żółdkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygiński i najlepsze kremy w ozdobnych flakonach, jak również okowite mocną i smaczną, oraz spirytusy: winny, do palenia i do polityury. Nadto filia ma zaszczyt nadmienić, iż obecnie w swym składzie posiada WINA: ruskie, węgierskie, francuskie, reńskie i wszelkie inne gatunki, porter, piwo angielskie, oraz miody stare z piwnic już oddawna istniejących w Warszawie W-go Aleksandra Boquet. 370-6-5

ulica Piotrkowska Nr. 765, dom W-go Karola Kloss.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 29 marca.

Table with financial data including exchange rates (Weksle), bank transactions (Dyskonto), and stock prices (Akcje) for various companies and locations like Berlin, London, and Petersburg.